

KPP wychowała kadry
niezlomnych bojowników
o wyzwolenie narodowe i klasowe
Akademia w Warszawie

Dnia 16 bm. w 35 rocznicę powstania Komunistycznej Partii Polski odbyła się w gmachu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej uroczysta akademii.

Na akademii przybył Przewodniczący KC PZPR, Prezes Rady Ministrów — Bolesław Bierut. Obecni byli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie KC PZPR, zasłużeni działacze ruchu rewolucyjnego z zakładów pracy stolicy oraz pracownicy aparatu partyjnego.

Akademii zajął sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej przy KC PZPR — Stefan Misiaszek. W imieniu wybitnego działacza polskiego ruchu rewolucyjnego, członka KC PZPR — Franciszka Fiedera, który nie mógł wziąć udziału w akademii, odczytał on tekst przemówienia otwierającego uroczystość.

„Komunistyczna Partia Polski — wskazuje m. in. Franciszek Fiedler — powstała w przełomowym dla ludzkości momencie. Na wschodzie walczył z przemożnym wrogiem, rozwijał się i krzepił w walce Związek Radziecki — pierwsze państwo socjalistyczne — zwycięstwem swym wieszczące światu jutro nową, wyższą, człowieczeńską epokę rozwoju ludzkości.

KPP powstała w historycznym momencie, gdy w Polsce wyzwolonej z pięciu niewoli narodowej, dzięki zwycięstwom rewolucji radzieckiej, rozstrzygała się sprawa, jaka ma być Polska, jaką drogą pójdzie — drogą pokój, postępu i rozwoju ku socjalizmowi, czy też drogą wojny, podbojów i reakcji? Czy Polska stanie się odczynną robotniczką, chłopów i inteligencji, odczynną ludźmi pracy, troskliwą matką dbającą o dobrobyt materialny swych synów i córek, o oświatę i kulturę, czy też zostanie folwarkiem kapitalistów i obszarów, spekulantów i bankierów, żerowiskiem kapitału międzynarodowego, przedmiotem rozgrywek między wielkimi państwami imperialistycznymi?

„KPP rozumiała znaczenie międzynarodowej rewolucji radzieckiej, rozumiała, że państwo pierwszej zwycięskiej Rewolucji Socjalistycznej stanie się oparciem i pomocą międzynarodowego ruchu rewolucyjnego, że rewolucja znajdzie oddźwięk wszędzie, gdzie ludzie pracy cierpią pod jarzmem ucisku klasowego i narodowego, że budzić będzie miliony do walki o wyzwolenie narodowe i klasowe. KPP odziedziczyła po Wielkim Proletariacie i po Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy proletariacki hart, tradycję wielkich bojów klasowych, niezachwianą wiarę w twórcze siły mas pracujących, entuzjazm i bezgraniczną oddanie sprawie wyzwolenia narodowego i klasowego, rewolucyjny internationalizm, tradycję najciszej współpracy z rosyjskim ruchem rewolucyjnym”.

„Dziś, w przededniu II Zjazdu PZPR, Zjazdu, który jeszcze bardziej umocni sojusz robotniczo — chłopski, pamiętamy, że podwaliny braterskiego sojuszu robotniczo-chłopskiego zostały budowane przez Komunistyczną Partię Polski. KPP wychowywała polskie masy pracujące w duchu internationalizmu, w

Trzecia i czwarta tura głosowania
w wyborach prezydenta Francji —
również nie dały decydującego wyniku

PARYŻ

W piątek 18 bm. o godzinie 13.00 zebrał się znowu Kongres Wersalski (14cna sesja Zgromadzenia Narodowego i Rady Republiki), by przeprowadzić trzecią turę głosowania w wyborach prezydenta Republiki. Również ta tura nie dała decydującego wyniku, gdyż żaden z kandydatów nie uzyskał wymaganej bezwzględnej większości. Tym razem kandydatami byli tylko Laniel, Naegelen i Delbos, ponieważ Bidault wycofał swoją kandydaturę. Na ogólną liczbę głosujących 896 (czyli przy bezwzględnej większości 449) Laniel uzyskał 358 głosów, Naegelen — 313 i Delbos — 225.

Należy podkreślić, że w dziejach Republiki Francuskiej zdarza się po raz pierwszy

Ogólnokrajowa narada poświęcona
upowszechnieniu metody F. Klaji
z KZWE

W dniu wczorajszym w KZWE odbyła się ogólnokrajowa narada poświęcona upowszechnieniu metody Franciszka Klaję „oszczędzamy i polepszamy jakość wyrobów na każdej operacji”.

Udział w niej wzięli aktywni gospodarze ze wszystkich zakładów podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Kablowego.

Podstawą obrad był referat, w którym tow. A. Kozub z KZWE omówił me-

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Wyd. A
Cena 30 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V. Kraków, sobota 19, niedziela 20 grudnia 1953 r. Nr 302 (1642)

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uznał za słuszne zamierzone przez rząd środki w zakresie wzrostu produkcji rolniczej a w szczególności hodowlanej

Z obrad Sejmu w dniu 18 grudnia 1953 roku

WARSZAWA

III sesję Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 18 grudnia 1953 r. otworzył marszałek Dembowsi.

Na posiedzeniu obecni byli członkowie Rady Państwa z Przewodniczącym Rady Państwa — Aleksandrem Zawadzkim na czele. Na obrady przybyli członkowie rządu z Prezesem Rady Ministrów Bolesławem Bierutem na czele — witani serdecznymi, długotrwałymi oklaskami.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, otwierającego III sesję — 7 posiedzenia Sejmu, marszałek Dembowsi poświęcił krótkie wspomnienie zmarłemu 20 listopada br. członkowi Rady Państwa, prezesowi Rady Naczelnej ZSL — posłowi Józefowi Niecie. Posłowie stojąc chwilą uczyli pamięć Zmarłego.

Izba przyjęła następnie zaproponowany przez Prezydium Sejmu następujący porządek obrad III sesji:

I. O zamierzonych przez rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej środkach w zakresie wzrostu produkcji rolniczej, a w szczególności hodowlanej.

II. Zatwierdzenie dekretów wydanych przez Radę Państwa w okresie między II a III sesją Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Z kolei złożyli ślubowanie poselskie: dotychczasowy zastępca posła — Józef Czapski, wchodzący na miejsce zmarłego posła Józefa Niecki, dotychczasowy zastępca posła Władysław Wilczyński wchodzący na miejsce posła Mariana Śtawieckiego, który zrzekł się mandatu oraz posłowie Stanisław Skrzyszewski i Zdzisław Studziński.

Sejm przystąpił następnie do obrad zgodnie z przyjętym porządkiem dziennym. Wiceprezes Rady Ministrów Zenon Nowak przedstawił Sejmowi zamierzone przez rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej środki w zakresie wzrostu produkcji rolniczej, a w szczególności hodowlanej.

Po przemówieniu wiceprezesa Rady Ministrów (które podajemy obok), marszałek Dembowsi otwiera dyskusję. Pierwszy przemawia poseł Klecha.

Podkreśla on, iż zreferowana przez wiceprezesa Rady Ministrów uchwała, stanowiąca wyraz konsekwentnego wcielania w życie uchwał IX Plenum KC PZPR, będzie poważną pomocą dla chłopstwa pracującego i jednym z poważnych instrumentów podniesienia stopy życiowej mas pracujących miast i wsi.

Charakterystyką następnego braku, jakie istnieje w dziedzinie rozwoju hodowli w woj. olsztyńskim — mówca wskazuje m. in. na nierównomierność tego rozwoju. Nierównomierność ta szczególnie uwidatnia się przy porównaniu wysokich wyników PGR z wynikami gospodarstw małych rolników chłopów oraz przy porównaniu gospodarki hodowlanej w poszczególnych powiatach województwa.

Analizując przyczyny niedorozwoju hodowli w wojew. olsztyńskim — mówca podkreśla, iż — obok przyczyn natury politycznej, jak niewłaściwe nieraz zrozumienie istoty sojuszu robotniczo-chłopskiego oraz niedocenianie walki klasowej przez część aparatu rad narodowych i organizacji partyjnych na wsi — najpoważniejszą z przyczyn gospodarczych jest zbyt małe stosowanie upraw roślin pastewnych i motylkowych oraz niedostateczna troska o racjonalne gospodarowanie łakami i pastwiskami. W woj. olsztyńskim istnieją wszelkie warunki dla lepszego wykorzystania bazy paszowej, m. in. dzięki poważnemu osłatkowi zmeliorowanych i wysokowydajnych łak. Pos. Klecha podkreśla, że dobre zagospodarowanie łak i szersze rozwinięcie upraw roślin pastewnych pozwoli na planowane zwiększenie hodowli. W oparciu o rozwój bazy paszowej, m. in. w olsztyńskim istnieje m. in. możliwość zwiększenia produkcji mleka o ponad 300 milionów litrów rocznie, co w konsekwencji może przynieść chłopstwu pracującemu województwa znaczny wzrost dochodów. Pos. Klecha wskazuje tu liczne przykłady chłopów produujących w hodowli i dostawach produktów rolnych do miast.

Mówca stwierdza z naciskiem, że konieczne jest jak najpełniejsze wykorzystanie i uruchomienie w terenie wszystkich środków przewidzianych przez rząd w zakresie wzrostu produkcji rolniczej i hodowlanej. W tym celu, w większym niż dotychczas stopniu należy zwrócić uwagę na sprawę konserwowania urządzeń melioracyjnych łak. Duże możliwości istnieją w wykorzystaniu inicjatyw chłopstwa pracującego, znajdującą wyraz w społecznym czynieniu melioracyjnych. Wskazując na inne możliwości rozwoju bazy paszowej, pos. Klecha podkreśla potrzebę szer-

zego popularyzowania wśród chłopów upraw poplonów, produkowania kiszonek, szerszego stosowania upraw wszelkich roślin pastewnych przy stworzeniu odpowiedniej bazy nasiennej w państwowych gospodarstwach rolnych. Zdaniem mówcy, przed aparatem służby rolnej stoi poważne zadanie dalszego podniesienia poziomu pracy nad popularyzowaniem osiągnięć rolnictwa i hodowli. W większym niż dotychczas stopniu powinni włączyć się do popularyzacji przedsięwzięć metod uprawy roli i hodowli nauczyciele szkół rolniczych i naukowcy z Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie.

Pos. Najdek (woj. poznański) mówi o wielkim zainteresowaniu chłopów wielkopolskich tezami przyjętymi przez IX Plenum KC PZPR, po czym podkreśla, że przemówienie wiceprezesa Rady Ministrów Nowaka jasno wskazuje chłopom jednemu interesowi ludowemu państwa — chłopstwa pracującego. Charakterystykując osiągnięcia woj. poznańskiego w dziedzinie rozwoju hodowli, mówca oświadcza, iż wiele powiatów w Wielkopolsce znacznie przekroczyło wskaźniki rozwoju hodowli przewidziane Planem 6-letnim. Przeciętą pogłowia była licząc na 100 ha przekroczyła obecnie w całym województwie wskaźniki planu. Istnieją jednak powiaty, jak np. Turek i Kalisz, gdzie notuje się jeszcze niskie wskaźniki pogłowia zwierzęcego. Powiaty te mają największy odsetek małych rolników i pastwisków woj. krakowskiego powołuje, że np. w br. tamtejsi rolnicy musieli przywieźć 200 wagonów siana z innych terenów. Podkreśla więc wydajność mlecznej krowy w woj. krakowskim do poziomu przeciętnego dla całego kraju dążyć do dodatkowo 3 mln. kg masła rocznie.

Na potwierdzenie, że możliwe jest osiągnięcie poważnego wzrostu produkcji hodowlanej w jego województwie, pos. Cieślak przytacza przykłady chłopów, którzy w trudnych warunkach podgórskich uzyskali bardzo poważne wyniki.

Drogi poprawy obecnego stanu rzeczy w woj. krakowskim mówca widzi również we wzmocnieniu kontroli nad pełnym wykonywaniem zadań przez POM i GOM, w uzupełnieniu pewnych braków w sprzęcie rolniczym potrzebnym na terenach podgórskich, w energicznym zwalczaniu przejawów marnotrawstwa w niektórych gospodarstwach państwowych. Wskazuje on, że aparat rad narodowych i większy aktyw społeczny często jeszcze dopuszcza do wyzyskiwania biedoty przez kutekłów. Należy też nastawiać bardziej społecznie produkcyjne na hodowlę.

Wskazując na przejawy pewnego samouspokojenia w aparacie rad narodowych, który nie prowadzi odpowiedniej działalności uświadamiającej, co na tym polu wykorzystuje wróg klasowy, mówca apeluje o jak

zydiach rad narodowych, przypieszenie racjonalnego zagospodarowania łak i pastwisk, szerokie upowszechnienie „taśm zielonych” oraz szereg innych posunięć gospodarczych i organizacyjnych.

Posłanka Lekczyńska (woj. krakowski) wskazuje na poważne osiągnięcia nauki rolniczej — takie, jak opracowanie nowych odmian roślin pastewnych, nowych metod nawożenia i uprawy międzyrzędowej. Rolnictwo nasze domaga się jednak znacznie większej pomocy od nauki, niż dotychczas otrzymuje. Aby sprostać tym zadaniom niezbędne jest — zdaniem mówczyni — takie planowanie badań naukowych, które lepiej odzwierciedlałoby najwłaściwiejsze problemy praktyki rolniczej, niezbędne jest również mocniejsze niż dotychczas powiązanie nauki rolniczej z praktyką.

Jeżeli chodzi o zadania w dziedzinie badań naukowych, to nauka powinna zająć się przede wszystkim ulepszeniem i powiększeniem wartości użytkowej roślin pastewnych, zbadaniem roślin młak wrażliwych na suszę, rozszerzeniem badań nad roślinami oleistymi itp.

Dla lepszego powiązania nauki z praktyką konieczne jest — zdaniem pos. Lekczyńskiej — wypracowanie odpowiednich form oddziaływania nauki na szerokie masy chłopskie. Trzeba więc dostarczać chłopom próbek nasion nowych upraw rolniczych, ożywić bezpośrednie kontakty naukowców z rolnikami, masowo rozpowszechniać popularne napisane broszury, ulotki itp. o tematyce rolniczej oraz łaczyć wysławy i pokazy rolnicze z odpowiednim objaśnianiem ich treści.

Naukowcy — stwierdza mówczyni — powinni specjalnie blisko współpracować z produującymi chłopami — mistrzami urodzajów i wzorowymi hodowcami, których twórcza inicjatywa odgrywa dużą rolę w wyznaczaniu nowych dróg nauki rolniczej.

Następny mówca, pos. Cieślak (woj. krakowski) poświęca swe wystąpienie analizie możliwości zwiększenia produkcji rolniczej, a przede wszystkim — hodowlanej w województwie krakowskim, jako w okręgu deficytowych w tej dziedzinie. Stwierdza on, że gdyby chłop krakowscy podnieśli plony zbóż przeciętnie o 1 q z ha, wówczas województwo stałoby się samowystarczalne. Z innego wyliczenia wynika, że gdyby zwiększyć pogłowia owiec w całym kraju o 20 proc. (a udział woj. krakowskiego w hodowli owiec jest bardzo poważny), otrzymalibyśmy dodatkową ilość surowca wystarczającą na ubrania dla setek tysięcy ludzi. Niedostateczna pielęgnacja łak i pastwisk woj. krakowskiego powołuje, że np. w br. tamtejsi rolnicy musieli przywieźć 200 wagonów siana z innych terenów. Podkreśla więc wydajność mlecznej krowy w woj. krakowskim do poziomu przeciętnego dla całego kraju dążyć do dodatkowo 3 mln. kg masła rocznie.

Na potwierdzenie, że możliwe jest osiągnięcie poważnego wzrostu produkcji hodowlanej w jego województwie, pos. Cieślak przytacza przykłady chłopów, którzy w trudnych warunkach podgórskich uzyskali bardzo poważne wyniki.

Drogi poprawy obecnego stanu rzeczy w woj. krakowskim mówca widzi również we wzmocnieniu kontroli nad pełnym wykonywaniem zadań przez POM i GOM, w uzupełnieniu pewnych braków w sprzęcie rolniczym potrzebnym na terenach podgórskich, w energicznym zwalczaniu przejawów marnotrawstwa w niektórych gospodarstwach państwowych. Wskazuje on, że aparat rad narodowych i większy aktyw społeczny często jeszcze dopuszcza do wyzyskiwania biedoty przez kutekłów. Należy też nastawiać bardziej społecznie produkcyjne na hodowlę.

Wskazując na przejawy pewnego samouspokojenia w aparacie rad narodowych, który nie prowadzi odpowiedniej działalności uświadamiającej, co na tym polu wykorzystuje wróg klasowy, mówca apeluje o jak

(Ciąg dalszy na str. 2)

Ofiarna praca patriotycznych mas chłopskich wspartych przez zwiększoną pomoc państwa i klasy robotniczej jest rękojmią dalszego szybszego rozwoju naszego rolnictwa

Przemówienie wiceprezesa Rady Ministrów Zenona Nowaka
wygłoszone na posiedzeniu Sejmu w dniu 18 bm.

OBYWATELE POSŁOWIE!

Rząd pragnie przedstawić Wam, a za Waszym pośrednictwem całemu społeczeństwu niektóre podejmowane przez siebie prace, zmierzające do zapewnienia szybszego wzrostu stopy życiowej mas ludowych w naszym kraju. Jednym z poważnych i doniosłych kroków w tym kierunku jest podjęta ostatnio przez rząd uchwała w sprawie zapewnienia niezbędnych środków dla wzrostu hodowli zwierząt gospodarskich i rozwoju bazy paszowej, której tekst został Wam, obywatele posłowie, przedłożony.

Wielkie i odpowiedzialne zadania prowadzące do tego ce-

lu wymagają wspólnej wytyżonej pracy państwa, rządu i całego narodu. Znamy się już z równo klasie robotniczej jak i całemu społeczeństwu tezy wysunięte przez kierownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a ujmujące program wysiłków w kierunku szybszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących, o gólnego dobrobytu i kultury całego narodu.

Jednym z podstawowych warunków podniesienia dobrobytu ludzi pracy jest wydane zwiększenie w ciągu najbliższych dwóch lat produkcji rolniczej.

Podniesienie produkcji rolniczej warunkiem wzrostu dobrobytu ludzi pracy

Ofiarny wysiłek klasy robotniczej, chłopów pracujących i inteligencji sprawił, że moc gospodarcza i obronność naszej Ojczyzny znacznie wzrosła, że wkład naszego narodu do walki światowego obozu demokracji o pokój zwiększa się z roku na rok. Poważne sukcesy ZSRR i krajów obozu socjalizmu w walce o zachowanie i utrwalenie pokoju oraz osiągnięcia dotychczasowych czterech lat Planu 6-letniego stworzyły niezbędne warunki, które pozwalają nam wysunąć na czoło zadanie szybszego wzrostu dobrobytu i kultury ludu pracującego miast i wsi.

Zwiększając nadal stałe moc naszego przemysłu możemy dziś skierować znacznie więcej środków na rozwój tych gałęzi naszej gospodarki narodowej, które bezpośrednio służą zaspokojeniu potrzeb materialnych i kulturalnych ludzi pracy, a zwłaszcza na rozwój rolnictwa.

Wysunięte zadania w pracy nad podniesieniem rolnictwa przyjęte zostały przez naród ze zrozumieniem i uznaniem. Rozwijając się szeroko dyskusja na zebraniach i w prasie świadczą, że klasa robotnicza, chłopstwo pracujące i inteligencja przyjęły wskazania IX Plenum KC PZPR jako słuszne i doniosłe i pragną jak najlepiej wprowadzić je w życie.

Między setki tysięcy chłopów wyraził jeden z czytelników „Gromady” z Sosnowej Woli, powiatu krasińskiego, który w swoim liście do redakcji pisał:

„Z wielkim zadowoleniem przyjmuję wytyczne naszej partii na lata 1954—1955. Staje się mi więcej świadomy tego, jak pomaga nam Partia i Rząd podnieść stopę życiową mas pracujących. Rozumiem, że trzeba do tego dać wielkim wysiłkiem każdego chłop”.

Co musimy przede wszystkim uczynić, aby wykonać zadania podniesienia stopy życiowej ludu pracującego miast i wsi w czasie jak najszybszym?

Czy czyniliśmy dotychczas wszystko, by uruchomić poważne rezerwy tkwiące w rolnictwie?

Czy konkretna pomoc dla chłopstwa pracującego w podnoszeniu produkcji rolniczej była dostateczna?

Nie możemy tego powiedzieć. Główny wysiłek Partii i Rządu musiał być skierowany na uprzedmiotowienie kraju. Sprawiło to, że pomoc produkcyjna dla rolnictwa w wielu dziedzinach nie była wystarczająca. Co gorsza, pomoc państwa na skutości z jednej strony nie zaspokoiła potrzeb terenowych nie zawsze docierała do tych, dla których była przeznaczona. Braki i wypaczenia w realizacji polityki Partii i Rządu na wsi odbijały się ujemnie na rozwoju produkcji rolniczej.

By zmienić ten stan rzeczy, by przyspieszyć tempo rozwoju rolnictwa należy dokonać przegrupowania środków i wysiłków i znacznie więcej uwagi skoncentrować na tym odcinku.

Podstawowym warunkiem podniesienia zdolności produkcyjnej gospodarstw chłopów małych i średniorolnych oraz skuteczniejszej ich obrony przed wyzyskiem kulaćkami jest wzrost ich aktywności gospodarczej na gruncie zwiększonej, codziennej pomocy państwa. Aby to osiągnąć, rząd podejmuje szereg doniosłych kroków, które zmierzają do poważnego zwiększenia zainteresowania materialnego chłopów w podnoszeniu produkcji rolniczej. Równocześnie zaś,

„Aby wykonać postawione zadania — mówił prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut — trzeba uruchomić i właściwie ustawić niezbędne siły i rezerwy, wykorzystując wszystkie środki dla przeprowadzenia nowej wielkiej ofensywy na całym froncie naszej gospodarki narodowej. Mamy już takie siły i rezerwy, mamy niezbędne środki aby rozwijając nasz marsz do socjalizmu podciągając przede wszystkim pozostającą nadmiernie w tyle produkcję rolniczą.

W tym celu należy w szczególności uruchomić wszystkie rezerwy tkwiące w indywidualnej chłopskiej gospodarce drobnotowarowej i przez równoczesny rozwój rolniczej spółdzielczości produkcyjnej i państwowych gospodarstw rolnych zapewnić wydajny wzrost produkcji rolniczej — roślinnej i hodowlanej w całym rolnictwie, a więc zarówno w państwowym jak i indywidualnym”.

W trosce o wzrost intensywności gospodarki roślinnej i hodowlanej zarówno w gospodarstwach indywidualnych, jak w spółdzielniach, produkcjach i PGR — pomoc inwestycyjna dla rolnictwa zostanie wydane zwiększona.

Właściwe korzystanie z pomocy państwa pozwoli każdemu chłopu małorolnemu i średniorolnemu skutecznie podnieść kulturę uprawy i hodowli i lepiej wykorzystywać poważne rezerwy, które kryją się w każdym gospodarstwie chłopskim.

Rząd dokłada starań, by znacznie usprawnić kierowanie gospodarką rolną na wszystkich szczeblach. Do rolnictwa skierowana zostanie wartościowa kadra, a równocześnie podniesione zostaną polityczne i fachowe kwalifikacje pracowników, którzy kierują dziś różnymi odcinkami produkcji rolniczej.

Aby osiągnąć w ciągu dwóch najbliższych lat wzrost całej produkcji rolniczej o około 10 proc. musimy poważnie zwiększyć produkcję zbóż, produkcję okopowych, produkcję roślin przemysłowych oraz hodowli. Niezależnie od konieczności obsiania i wykorzystania każdego hektara ziemi, staje przed nami jako naczelne zadanie podniesienie plonu z hektara. Podniesienie plonu z hektara osią-

(Dokończenie na str. 2)

Jeszcze jedna wygrana bitwa w Kombinacie nowohutnickim

11 XII godz. 18.30 — w szalunki ślizgowe wiano pierwszą japońską beton.

Tak mniej więcej zaczęły się dniennik budowy.

Od 11. XII. godz. 18.30

rozpoczęto betonowanie olbrzymich silosów dozowania węgla. 926 m sześć, płynnego betonu. Praca nie może być przerywana ani na chwilę.

Dozowanie węgla, silosy, szalunki ślizgowe — to dla nie wiadomych nieznanych określeń technicznych, określeń które postaramy się przetłumaczyć czytelnikowi na język zrozumiały dla każdego.

Aby w wielkich piecach otrzymać wymagającą temperaturę, potrzebny jest wysoka temperatura koks. A takiego koks nie można otrzymać np. przy przetopieniu węgla z jednej czy z dwu kopaliń. I tu z pomocą naszym inżynierom przyszli radzieccy inżynierowie i eksperci. Po dokładnej analizie węgla polskich kopaliń okazało się, że koks o wymaganej temperaturze da się jednak uzyskać. I temu właśnie celowi ma służyć olbrzymi obiekt dozowania węgla. Służyć temu celowi mają właśnie silosy zakończone lejowymi spustami. W każdym z nich będzie się mieścił węgiel z innej kopalni. Stąd odpowiednio dawki 14 gatunków węgla za pomocą taśmny transportera dostawać się będą do działu mielenia. Szereg procesów produkcyjnych spowoduje, że węgiel zostanie przetopiony na koks taki, jaki potrzebny będzie do wytopu surowki w wielkich piecach.

I właśnie w dniu 11 XII zaczęto betonować dalszą, górną część obiektu — silosy. Betonowanie ma trwać bez przerwy tydzień, a użycie doń po raz pierwszy w Polsce szalunków ślizgowych — szalunków konstruowanych przez radzieckich racjonalizatorów.

Cóż to są te szalunki ślizgowe?

Dotychczas, aby betonować jakiś obiekt, robiono szalunki na całą wysokość. Przy tak olbrzymich betonowych pracach trzeba na to zużyć setki metrów sześciennych drewna. Dzięki udoskonalonemu szalunkom ślizgowym możemy dziś betonować obiekty eliminując użycie tego drewna, uzyskując tym samym poważną oszczędność i czasu i drzewa.

Szalunki te mają i te zalety, że po wypełnieniu ich betonem i związaniu tego betonem podnoszą się w górę za pomocą śrub.

Długo zastanawiano się, czy do tak ogromnych i odpowiedzialnych prac betonowych przystąpią doświadczeni żalotzi, można użyć właśnie tych szalunków. Dzięki

ofiarniej pracy przygotowawczej inż. Balcera, inż. A. Roguckiego kier. Zarz. 4, inż. A. Lenczowskiego kier. odcinka, inż. W. Przystawy kier. obiektu Nr 210 postanowiono betonować właśnie tym systemem.

14. XII. na mostku „kapitańskim“

dzwonił telefon (pomoc! na środku obiektu gdzieś mieści się główny szlab kierujący pracami, połączony telefonicznie z punktem dyspersyjnym umieszczonym na sąsiednim obiekcie na wysokości 32 metrów; skąd za pomocą głośników podaje się komendy). — Czy można podać komendę — jechać w górę? — Nie, nie można, brak nam tulei do przedłużenia przewodnicy — sygnalizuje inż. A. Lenczowski. Każdy ruch, każdy ułamek pracy musi tu być zsynchronizowany.

14. XII. godz. 6.30 — czwarty dzień walki

— Uwaga, betonarnia, brak nam jeszcze do planu zmiany naczej 10 centymetrów. — Uwaga, uwaga, pozostaje nam jeszcze godzina czasu... Wzmocnić tempo dostawy betonu!

15. XII. godz. 9

W mroźne powietrze pada komenda — jedziemy w górę. Raz, dwa... Jesteśmy na osi stódniej. Kierownikiem osiowym jest mistrz Malarz. Każdy kierownik osiowy odpowiedzialny jest za całość robót na swej osi.

Trzy, cztery — rozlega się z głośników — i wtedy 56 robotników zatrudnionych przy lewarach wykonuje pół obrotu śruby, szalunki ślizgowe wraz z pomostami (około 300 ton) podnoszą się w górę o 3 mm. I tak bez przerwy — aż na wysokość 12.10 m.

18. XII. godz. 24

Ostatnie japońki z betonem wędrują w górę. Ostatnie centymetry szalunków wypełnia się betonem. Silosy już betonem.

Żalotzi nie zwyciężyli nawet dotknięty mrozem ostatnich kilku dni. To dla uczczenia 11 Zjazdu naszej Partii, dla dobra całego narodu włożyła w swą pracę serce i cały swój wysiłek zarząd Zarządu 4 — takie bragiady, jak: zbiorajskie Stasiara i Walczaka, betoniarzkie — Banasika i Wąska, cieśliarskie — Ponczyńskiego i Włodarczyka, kobiety z brudog transportowych — Maria Jabcoń, Janina Ambrożeń, Sabina Pycia.

A. PAŁOZ

Przemówienie wiceprezesa Rady Ministrów Zenona Nowaka

wyłoszone na posiedzeniu Sejmu w dniu 18 bm.

Posiedzenie Sejmu

Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

w dniu 18 grudnia 1953 roku

(Dokończenie ze str. 1)

gnać można przez odpowiednią uprawę ziemi, a zwłaszcza przez należyte jej nawożenie. Dlatego podniesienie produkcji roślinnej łączy się nierozdzielnie z rozwojem hodowli. Niedarmo chłopci mówią, że „jaka jest matka gleba”. Powiedział też prawdę w dyskusji nad tematem IX Plenum chłop z powiatu sławieńskiego, woj. kieleckiego:

„Nasi chłopci muszą jeszcze lepiej umieć wykorzystywać ziemię dla podniesienia hodowli, a hodowla jest podstawą rolnictwa, bo gdy mamy rozwiniętą hodowlę, to mamy też i więcej obornika, więcej mleka, możemy też i więcej sianą chować”.

A wiemy przecież, że istnieje jeszcze duże możliwości zwiększenia hodowli w gospodarstwach małych i średnich. Hodowla jest przy tym bardzo dochodową gałęzią gospodarki i prowadzi do podniesienia stopy życiowej chłopów małych i średnich, do zamożności i dobrobytu w spółdzielniach produkcyjnych.

Dlatego, biorąc pod uwagę ogromne znaczenie rozwoju hodowli dla szybkiego wzrostu całej produkcji rolniczej oraz dla lepszego zaopatrzenia ludności pracującej w mieście, trzeba i nadal, rząd wśród wielu zamierzeń, które mają na celu okazanie szerokiej pomocy rolnictwu, uważa za sprawę szczególnie ważną i pilną stworzenie niezbędnych warunków dla rozwoju hodowli w gospodarstwach indywidualnych, spółdzielniach produkcyjnych i PGR.

Uchwała Rady Ministrów z dnia 17 grudnia br. w sprawie zapewnienia niezbędnych środków dla wzrostu hodowli zwierząt gospodarskich i rozwoju bazy paszowej zawiera obszerny program rozwoju hodowli i pomocy ze strony państwa ludowego, pomocy, która znacznie ułatwi chłopom małym i średniom, oraz spółdzielniom produkcyjnym podnoszenie hodowli z korzyścią dla siebie i dla całego narodu.

Jak obecnie przedstawia się stan hodowli w naszym kraju? W ciągu 9 lat dokonaliśmy

ogromnej pracy nad odbudową hodowli ze zniszczonej wojenną. Jeśli poziom z roku 1946 przyjmą za 100, wskaźnik wzrostu pogłowia bydła wyniósł w 1953 roku 189, trzody chlewnej — 361, owiec — 458 i koni — 157.

W pogłowiu trzody chlewnej i owiec przekroczyliśmy znacznie stan przedwojenny. Wzrosła w porównaniu do lat 1934—38 mleczność krów i waga bydła. Nie możemy jednak tych wyników uważać za wystarczające.

Od kilku lat obserwujemy, że rozwój hodowli byłby jednak zbyt powolny w porównaniu z naszymi szybko rosnącymi potrzebami. W okresie od 1949 roku do 1953 pogłowia bydła wzrosło tylko o 4 proc., przy tym nie osiągnięto ono jeszcze stanu przedwojennego. Ten stan rzeczy wymaga, aby w walce o rozwój hodowli w najbliższych latach sprawa wzrostu pogłowia bydła i podniesienia jego wydajności była w pełni doceniona.

Nie powinna również uciec naszej uwagi zbyt duża nierównomierność zarówno obsady inwentarza na 100 ha użytków rolnych, jak i produktywności zwierząt w poszczególnych rejonach kraju.

Przy przeciętnej dla kraju w gospodarce chłopskiej obsadzie inwentarza na 100 ha użytków rolnych, wynoszącej w 1953 r. bydła — 38,9 sztuk, trzody chlewnej — 47,7 sztuk, owiec — 17,1 szt., szereg województw posiada znacznie wyższą obsadę inwentarza. Wskazuje na niektóre tylko dane: w bydło — województwa: poznańskie, łódzkie, opolskie, stanisławski, rzeszowski, krakowski posiadają od 40,7 do 63,2 szt. na 100 ha; w trzodę chlewnej — województwa: gdańskie, lubelskie, bydgoskie, opolskie, poznańskie — od 50,2 do 67,6 szt. na 100 ha; w owcach — województwa: kielecki, kielecki, olsztyński, gdański, białostocki, łódzkie od 19,8 do 26,9 szt. na 100 ha.

Z drugiej strony część województw posiada znacznie niższą od średniej obsadę inwentarza na 100 ha. Zbyt duże różnice między rejonami występują również w produktywności zwierząt gospodarskich.

W ciągu 9 lat dokonaliśmy

Poważną rolę odegra melioracja i nawożenie. W ciągu najbliższych 2 lat objętych zostaniem budowy nowych i renowacji istniejących urządzeń melioracyjnych 150,4 tys. ha, zaś urządzeń nawadniających — 66,7 tys. ha, 658 tys. ha terenów pomelioracyjnych zostanie należycie zagospodarowanych, a na 2582 tys. ha dokonano się konserwacji urządzeń. Na prace nawadniające i melioracyjne na setkach tysięcy hektarów państwo zwiększy nakłady inwestycyjne w 1955 roku o 70 proc. w stosunku do nakładów w roku obecnym.

Szczególne znaczenie posiadają będzie stosowanie przez wszystkie gospodarstwa rolne prostych zabiegów pielęgnacji łąk oraz zwiększenie nawożenia łąk i pastwisk nowymi organicznymi, potasowymi i wapnowanymi łąk zakwaszonymi. Wszyscy hodowcy muszą sobie również zdać sprawę, że unikną dużych strat przy zbiorach siana, jeśli przestrzegają będą terminowego koszenia łąk i racjonalnych metod suszenia siana. Państwo nie tylko pomoże przy zagospodarowaniu wielkich obszarów łąk i pastwisk, ale i rozszerzy pomoc przy zbiorach siana, zwiększając w POM i GOM ilość sprzętu mechanicznego i organizując w latach 1954 i 1955 około 200 specjalnych brygad łąkowych w POM. Ponad 30 tys. metrów sześciennych drewna przeznaczy się na rusztowania do suszenia siana.

Rozwój hodowli wymaga znacznego zwiększenia zbiorów roślin pastewnych, zwłaszcza ziemiaków i buraków. Tam, gdzie nie ma warunków do uprawy buraków, należy rozszerzać uprawę brukwi i marchwi pastewnej.

Poważne znaczenie posiada dalsze zwiększenie uprawy roślin pastewnych, zwłaszcza ziemniaków i buraków. Tam, gdzie nie ma warunków do uprawy buraków, należy rozszerzać uprawę brukwi i marchwi pastewnej.

Dla umożliwienia zwiększenia powierzchni upraw roślin pastewnych państwo zakontaktuje i skupi w 1954 roku ponad 40 tys. ton nasion i sproszkowanego ziarna o 2000 ton nasion roślin pastewnych.

Kiszenie pasz — to również powiększenie bazy paszowej. Każdy chłop powinien poczynić sobie za obowiązek dobrego gospodarza zaopatrzenie się w kisonki. Pozwala to użytkownikowi racjonalnie wszystkim zieleni i niedużym kosztem zaopatrzyć inwentarz na zimę. Ilość kisonek w gospodarstwach indywidualnych winna wzrosnąć w 1955 r. o dwie trzecie. W spółdzielniach produkcyjnych dążyć należy do zakiszenia 2—3 ton paszy na jedną krowę roczną.

Upowszechnienie kiszenia ziemiaków parowanych zaszczędzi straci związanych z ich przechowywaniem.

W związku z tym uchwała zaleca budowę prostych urządzeń do kiszenia pasz przy wykorzystaniu materiałów miejscowych.

Wielu mamy już na naszej wsi przodowników rolnictwa, zamożnych hodowców. Co raz więcej chłopów docenia znaczenie właściwego zabezpieczenia rozwoju hodowli i umie tę paszę w swoim gospodarstwie znaleźć. Wiemy jednak dobrze, że większość chłopów gospodaruje jeszcze starymi metodami, nie jest dostatecznie obajaniomiona z wartością kisonek, mieszanek pastewnych, nie w pełni docenia możliwości swojego gospodarstwa. Dlatego rząd przyjdzie z pomocą chłopom, organizując poprzez służbę rolną poradnictwo żywieniowe, pokazy kisenia pasz, budowania prostych silosów. Państwo zapewni wzrost produkcji pasz przemysłowych, mieszanek pastewnych i pasz mineralnych. Chodzi o to, aby w milionach gospodarstw nauczono się z tych wszystkich metod i środków korzystać racjonalnie — w interesie własnym i w interesie gospodarstwa narodowego.

Warto się zatrzymać na zagadnieniu mleczności krów. Mamy w kraju dużo krów o małej mleczności. Wysoka mleczność krów zapewnia właściwe żywienie. Duże znaczenie jednak dla podniesienia produktywności krów posiada właściwy rozwój hodowli zarodkowej. Dlatego, aby przyspieszyć poprawę jakości zwierząt gospodarskich państwo będzie ze wszelkich miar popierać rozwój hodowli zarodkowej, przeznaczając znaczne kredyty dla chłopów i spółdzielni produkcyjnych na zakup sztuk zarodkowych. Równocześnie wzrosła poważnie opieka weterynaryjna. Liczne leczenie zwierząt i punktów weterynaryjnych wzrosło do 1500 w 1953 r. Państwo znacznie rozszerzy walkę z jałowatnością krów i lecenie ich na koszt skarbu. Akcja szczepień ochronnych trzody i drobiu zostanie również rozszerzona.

Opieka zootechniczna została znacznie zwiększona, będąc stworzone rejon zootechniczny, przysłał rad narodowych zasłone zostaną przez nową kadre zootechników, a w każdej gromadzie zostanie wybrany przewodniczący hodowli. Przewodniczący zostaną przeszkoleni na odpowiedzialnych kursach.

Pomoc państwa obejmie również dalsze budownictwo. Na wsi zostanie skierowana na znacznie większą niż dotychczas ilość materiałów budowlanych. Pierwszeństwo w nabywaniu tych materiałów będzie miały ci, którzy rozwija-

ją hodowlę. Gospodarstwa chłopskie otrzymają również znaczne zwiększone kredyty na naprawę budynków i nowe budownictwo.

Dużą pomocą i pomocą w hodowli jest prowadzona przez rząd od dłuższego czasu kontraktacja zwierząt. Kontraktacja ta dobrze znana jest chłopom i bardzo przez nich ceniona. Państwo zapewnia chłopom dodatkową paszę, węgiel i korzystne ceny, co daje poczucie pewności każdemu hodowcy w jego rachunkach gospodarskich.

Na rok 1954 jest przewidziany dalszy znaczny wzrost kontraktacji — kontraktacja trzody chlewnej zwiększy się o 400 tysięcy sztuk, bydła rzeźnego — wyniesie dwa i pół raza więcej niż w 1953 roku. Dla dalszego rozwoju hodowli trzody zakontaktuje się w 1954 r. trzy razy więcej piosł i warcholek niż w roku 1953 przy zagwarantowaniu rolnikom szczególnie dogodnych warunków. Będzie więc lepszy materiał do tuczu i będzie go więcej.

Przy kontraktacji trzody chlewnej państwo stawia za warunek uprzednie wykonanie dostaw obowiązkowych. Znajdują się jednak tacy specjaliści, którzy nie wywiązują się ze swych obowiązków wobec państwa, ale kontraktują przy

Zwolnienia i ulgi w obowiązkowych dostawach dla małych gospodarstw

Równocześnie rząd rozszerza system zwolnień i ulg przede wszystkim dla gospodarstw do 2 ha, a w pewnych warunkach do 3 ha. Dotąd tylko gospodarstwa do pół hektara zwolnione były z dostaw żywności i mleka. Od 1 stycznia 1954 r. będą zwolnione z dostaw mleka i żywności gospodarstwa do 1 ha oraz gospodarstwa do 2 ha — w wypadku, gdy rodzina jest wielodzietna, bądź gdy gospodarz ma powyżej 60 lat, a w gospodarstwie nie ma innych członków rodziny w wieku ponad 14 lat — zdolnych do pracy członków rodziny chłopskiej służy w wojsku, a nie ma kto pracować na gospodarstwie. Dalsza nowa ulga dotyczy gospodarstw do 3 ha, które nie miały do października 1953 r. krowy. Użytkują one zwolnienie z dostaw mleka w 1954 r. pod warunkiem, że kupią krowę lub jalożkę z tym, że jeżeli nabędą jalożkę uzyskają zwolnienie na dalszy okres do czasu otrzymania od niej mleka. Zeby ułatwić tym małym rolnikom nabywanie krowy lub jalożki rząd zwiększył przeznaczone na ten cel kredyty w 1954 roku do 250 milionów zł.

Uchwała przewiduje umorzenie zaległości w mleku gospodarstwom do 2 ha, a w poszczególnych wypadkach także gospodarstwom od 2 do 7 ha. Ze specjalnych ulg korzystają członkowie spółdzielni produkcyjnych. Jak jest cel tych ulg i zwolnień, które rząd przyznaje przede wszystkim biedocie wiejskiej? Te ulgi i zwolnienia — to pomoc państwa dla biedoty w celu umorzenia jej gospodarstw i podniesienia ich produkcji. Te ulgi — to broń dana jej w ręce do walki z wyzyskiem kulackim. Setki tysięcy małych rolników zwolnionych od obowiązkowych dostaw mleka i żywności uzyskują znacznie zwiększone dochody dzięki temu, że będą mogli żyć w warunkach kontraktacyjnych swą produkcję hodowlaną, a zwiększony dochód biedoty wiejskiej, to ograniczenie możliwości wyzysku jej przez kulaków. W ten sposób państwo ludowe pomaga biedocie wiejskiej rozwijać hodowlę, poprawiać jej sytuację gospodarczą oraz wzmacniać jej pozycję w gromadzie.

Niezwykle doniosła jest również uchwała rządu w sprawie rozwoju hodowli — dla chłopów średnioludnych, którzy udział w hodowli jest bardzo wybitny. Uchwała ta umacnia przeświadczenie chłopów średnioludnych, że państwo ludowe dba o rozwój ich gospodarstw i zapewnia im zwiększone dochody za rzetelną pracę.

Coraz lepiej rozwija się hodowla w spółdzielniach produkcyjnych

Szczególne troską otacza państwo ludowe rozwój hodowli w spółdzielniach produkcyjnych. Wiele spółdzielni produkcyjnych zwiększyło hodowlę uzyskując już bardzo dobre rezultaty, które przyniosłyby wydajne zwiększenie dochodów do spółdzielni. Spółdzielnie produkcyjne mają wszelkie warunki, aby rozwijać hodowlę w sposób najbardziej racjonalny, nowoczesny i rentowny w ramach zespółowego gospodarstwa, jak również w swych gospodarstwach przyzagrodowych. Rozwójowi hodowli zespółowej poważnie sprzyja uchwała rządu, zabezpieczająca spółdzielniom środki finansowe dla natychmiastowego zwrotu całej należności za krowy, które wnoszą do spółdzielni jako swój wkład nowowstępujący jej członkowie. W celu stworzenia spółdzielniom jeszcze lepszych warunków dla rozwoju hodowli, w planie inwestycyjnym przewidziane jest ponad 145 milionów złotych na kredyty na budowę pomieszczeń gospodarskich. Państwo zapewni również spółdzielniom jak najbardziej sprawną opiekę weterynaryjną i zootechniczną.

Zwiększona pomoc dla spółdzielni produkcyjnych w parze z wydajniejszą pracą samych spółdzielców przysporzy im dalszy wzrost dochodów, przyniesie korzyści państwu, pozwoli zarazem spółdzielniom poprzez właściwy rozwój hodowli zarodkowej okazać większą pomoc indywidualnym chłopom pracującym w podnoszeniu jakości ich hodowli.

Poważne osiągnięcia państwowych gospodarstw rolnych, zwłaszcza w zakresie wzrostu liczbnego pogłowia, nie mogą przesłonić szeregu braków w samym stanie hodowli, szczególnie na odcinku hodowli zarodkowej. Uchwała rządu z dnia 17 grudnia nakłada na PGR nowe poważne zadania. PGR winny stać się ośrodkami wzorowo prowadzonej hodowli, co pozwoli im w większej niż dotychczas mierze zaopatrywać spółdzielnie produkcyjne i indywidualnych chłopów pracujących w materiał hodowlany wysokiej jakości oraz dostarczać państwu coraz większej ilości mięsa, tusz i nabiału.

Do dalszego rozwoju hodowli w państwowych gospodarstwach rolnych przyczyni się niewątpliwie zmiana systemu plac w kierunku zwiększenia materiałnego zainteresowania pracowników zatrudnionych w hodowli wynikami produkcji. Opracowanie tych zmian w systemie plac w PGR dobiega już końca.

Osiągnięcia nowoczesnej nauki pomocy w rozwoju hodowli

Rozwój hodowli wymaga coraz pełniejszego oparcia jej o osiągnięcia nowoczesnej nauki. Współpraca uczonych jest jednym z szczególnie ważnych warunków najbardziej właściwego i celowego wykorzystania ogromnych środków, jakie państwo kładzie na zwiększenie pogłowia i podniesienie jego jakości. Nie ulega wątpliwości, że nasi uczeni wniosli jeszcze większy niż dotychczas wkład do tak ważnej dla rozwoju dobrobytu całego narodu sprawy, jaką jest dziś zapewnienie szybkiego rozwoju hodowli.

Zadania zapewnienia szybkiego wzrostu produkcji rolniczej wymagają mobilizacji całego zespołu środków we wszystkich działach gospodarki narodowej, a przede wszystkim w dziedzinie samej gospodarki rolniej. Rząd opracowuje szereg uchwał, które mają na celu stworzenie chłopom pracującym w gospodarstwach indywidualnych i w spółdzielniach produkcyjnych oraz rolnikom i pracownikom PGR — warunków dla

osiągania lepszych wyników ich pracy. Pragnę poinformować Wysockiego o szeregu przedsięwzięć, które w najbliższym czasie będą podjęte przez Radę Ministrów.

Wykonanie planów rozwoju produkcji rolniczej wymaga umocnienia i sprężystego kierownictwa sprawami rolnymi w terenie. Służyć temu będzie uchwała o organizacji wojewódzkich i powiatowych zarządów rolnictwa, jak również uchwały zapewniające lepsze wykorzystanie specjalistów rolników.

Pałaca sprawa organizacji nasłennictwa i dalszego jego rozwoju w kierunku pełnego zabezpieczenia naszego rolnictwa w wysokiej jakości nasion na zostanie uporządkowana w najbliższym już czasie. Zaopatrzeniu rolnictwa w większą ilość maszyn i narzędzi rolniczych oraz gospodarstw chłopskich i rolników rolnych w materiały budowlane, drewno użytkowe i inne, poświęcone będą specjalne uchwały.

Wielkie znaczenie dla małych i średnioludnych chłopów gospodarujących indywidualnie posiadające będzie uregulowanie spraw związanych z pracą i opłatami za usługi GOM oraz sprawniejsza niż dotychczas organizacja pomocy sąsiedzkiej. Będzie to niewątpliwie dalszy poważny krok w pomocy produkcyjnej dla biedoty chłopskiej, w ograniczeniu wyzysku kulackiego na wsi.

Przygotowywana uchwała o usprawnieniu pracy POM zmierza do organizacyjnego i gospodarczego umocnienia spółdzielni produkcyjnych.

Poważne zadania rad narodowych w walce o realizację uchwały rządu

Realizacja uchwały w sprawie rozwoju hodowli, jak i wszystkich następnych uchwał rządu winna stać w centrum uwagi wszystkich organizacji politycznych, społecznych i gospodarczych, a w pierwszym rzędzie rad narodowych, które w pełni poznać się winny do odpowiedzialności za rozwój rolnictwa na swoim terenie. Dziś bardziej niż kiedykolwiek inicjatywa organizacji terenowych, ich zdolność walki i przemysłowego opracowania, na podstawie uchwał rządu konkretnego planu działania w celu podniesienia produkcji rolniczej, decydującą będzie o pełnym wykorzystaniu zwiększonej pomocy państwa dla chłopów pracujących. Od pracy rad narodowych, od siły ich oddziaływania i umiejętności skupienia wokół siebie najszerszych mas chłopskich w oparciu o świadectwa, iniejszy i aktywności chłopów produkujących w produkcji i wykonywaniu obowiązków wobec państwa ludowego — zależy rozwój produkcji rolniczej, wzrost dobrobytu i kultury wsi.

Wysoka Izba, mamy pewność, że jestnia wszelkie warunki dla szybkiego wzrostu stopy życiowej ludu pracy w naszym kraju. Skąd czerpiemy tę pewność? Pewność tę czerpiemy stąd, że mamy szeroko rozbudowany przemysł socjalistyczny, który podła stawia nam zadaniem i zaopatry rolnictwo w niezbędne ilości maszyn, narzędzi rolniczych i nawozów sztucznych. Pewność tę czerpiemy stąd, że chłopci pracujący dają wytworale do podniesienia swojej produkcji. Pewność tę czerpiemy stąd, że wskazania IX Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wywołali w masach pracujących głęboki oddźwięk i szczerą zadowolenie. Nasza klasa robotnicza coraz głębiej rozumie swą odpowiedzialność nie tylko za dalszy rozwój przemysłu, lecz również za rozwój naszego rolnictwa, za dalsze zacieśnianie spójni między miastem i wsią. Chłopi pracujący zespółowo i indywidualnie przejawiają coraz wyższą inicjatywę w kierunku wzrostu produkcji rolniczej. Robotnicy, chłopci pracujący i inteligencja wysuwają konkretne wnioski ze wszystkich dziedzin pracy, które przyspieszają wcielenie w życie hasła szybkiego podniesienia stopy życiowej narodu.

W walce o podniesienie produkcji rolniczej w ciągu dwóch lat o 10 procent musi chłopstwo pracujące wydajnie przyszyć z pomocą klasa robotnicza — swoją coraz większą i lepszą produkcją artykułów służących rolnictwu — maszyn i narzędzi, nawozów sztucznych i artykułów masowego użytku, swoim doświadczeniem w walce o podniesienie wydajności pracy, swoją świadomością polityczną i doświadczeniem organizacyjnym. Ta codzienna pomoc i współpraca wzmacni jeszcze bardziej sojusz robotniczo-chłopski, fundament naszej władzy ludowej.

Rząd wyraża swoje najgłębsze przekonanie, że chłopci pracujący, a w ich pierwszym szeregu chłopci-spółdzielcy, w zwiększonej pomocy państwa ludowego i klasy robotniczej czerpać będą podjęte do jak największej aktywności, do wykorzystania wszystkich swych zdolności, całej swej zapobiegliwości i gospodarności dla rozwijania produkcji rolniczej. Wraz z klasą robotniczą krocząc będą pod wspólnym sztandarem, na którym wpisane jest szczerze hasło walki o dobrobyt i kulturę ludu, o pracę w mieście i na wsi.

Osiarna praca naszych głęboko patriotycznych mas chłopskich, świadomych dobra wsi i całego kraju, wspartych przez zwiększoną pomoc państwa i klasę robotniczą jest rekwiizitem dalszego, szybkiego rozwoju naszego rolnictwa, lepszego zaopatrzenia w produkty rolne dla całej ludności naszego kraju.

Rząd żyje głęboką nadzieją, że poparcie ze strony Wysockiego Sejmiku podjętych przez rząd uchwał w dziedzinie rozwoju hodowli i bazy paszowej, że aktywne współdziałanie obywateli posłów w realizacji tych uchwał — wydatnie przyczyni się do ich popularyzacji wśród najszerszych mas chłopskich, świadomych dobra wsi i całego kraju, wspartych przez zwiększoną pomoc państwa i klasę robotniczą.

Wzrost dobrobytu i podniesienie stopy życiowej ludu pracy w naszym kraju, w kierunku szybkiego wzrostu dobrobytu i podniesienia stopy życiowej ludu pracy, co przysparza będzie nowych sił, nowych osiągnięć, nowej potęgi naszej Ojczyzny.

(Hucze, długotrwałe oklaski.)

Wielkie znaczenie dla małych i średnioludnych chłopów gospodarujących indywidualnie posiadające będzie uregulowanie spraw związanych z pracą i opłatami za usługi GOM oraz sprawniejsza niż dotychczas organizacja pomocy sąsiedzkiej. Będzie to niewątpliwie dalszy poważny krok w pomocy produkcyjnej dla biedoty chłopskiej, w ograniczeniu wyzysku kulackiego na wsi.

Przygotowywana uchwała o usprawnieniu pracy POM zmierza do organizacyjnego i gospodarczego umocnienia spółdzielni produkcyjnych.

Poważne zadania rad narodowych w walce o realizację uchwały rządu

Przykład Racławic — fakty i wnioski

Nie pytaliśmy wprowadzić ani przewodniczącego Prezydium GRN w Racławicach, tow. Morzonka, ani sekretarza, tow. Grzybka, jakie sa według nich zadania i obowiązki podstawowego ogniw państwowej — Prezydium Gminnej Rady Narodowej. Po to jednak, aby otrzymać odpowiedź na takie pytanie, nie trzeba koniecznie przekroczyć progu Prezydium GRN w Racławicach. Odpowiedzi tej udzielił ci, w których imieniu i interesie wypełniać powinno swoje obowiązki Prezydium GRN. Odpowiedzi chłopów pracujących ze Sładowa, Kaliny, Grzymałowa i wszystkich 14 gromad. Takie jest ich przywilej w Polsce Ludowej, że ocenić mogą i wypowiedzieć się o działalności rady. O tym, jak pomaga im w wyzwalaniu się z obciążenia pozostałych po minionym, zniestanym ustroju, jak dba o ich interesy klasowe, jak pomaga im dostąpić, lepiej i kulturalniej żyć. O tym, jak wychowuje ich i mobilizuje do spełnienia zadań wynikających dla pracujących chłopów z fundamentu naszego ustroju — sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Oddajmy więc głos chłopom małym i średniom, z gminy. Zaczniemy np. od tych, którzy stanowią większość, bo prawie 1.500-osobowa grupa. Ktoż oni są i o czym chcą mówić?

Sa nimi chłopcy — dobrzy gospodarze, sa i słabsi w oparowaniu wiedzy rolniczej. Sa to po prostu hodowcy trzody chlewniej. Przewodniczący Prezydium Gminnej Rady Narodowej, że tylko w tym jednym roku nadali im ok. 1.200 tuczników i macior w racławickiej gminie, 1.200 sztuk trzody chlewniej zmniejszało. Prawie 120.000 kg żywności — mięsa i tłuszczu stracone dla ogólnonarodowej gospodarki. Wielka i niepowetowana strata dla małego i średniom rolnych gospodarstw i konsumenta.

Ponad 800 pracujących chłopów wniosło w roku bieżącym podania do Prezydium GRN o umorzenie wymiaru obowiązkowych dostaw mięsa, albo o przesunięcie terminu dostawy. Każde z tych podań uzasadniało było podaniem jednej lub wielu sztuk trzody.

Jakże zareagował gospodarz gminy — Prezydium Rady na ten wielki ubytek gospodarzy, na przejaw poważnego zmniejszenia się dochodowości gospodarzy pracujących chłopów?

Gospodarz gminy nie zareagował w ogóle, nie wysnuł żadnego wniosku. Bezmyślność, a przede wszystkim kompletna bez troska o kłopoty, bolączki i potrzeby małego i średniom rolnych chłopów nie stwarza nigdy gruntu pod wnioski zmierzające do poprawy sytuacji i okazania koniecznej pomocy pracującym chłopom.

Od roku przynajmniej jest dla gminy Racławic etat lekarza weterynaryj, który dlatego tylko dotąd nie pełni swych obowiązków na terenie gminy, nie pomaga ratować przed chorobami inwentarza żywego, bo Prezydium GRN „nie znalazło” dla niego... jednego pokoju z kuchnią na mieszkanie w gminie.

Nie wysuwamy na razie dalszych wniosków. Przejdźmy do niektórych tylko następnych głosów pracujących chłopów.

Oddajmy głos np. tym, których liczbę trudno jest ustalić, — ale stanowią oni na pewno nie mniejszą, a poprzedniej grupie. Sa nimi ci, którym władza ludowa w trosce o zdrowie każdego człowieka pracy przyszła z pomocą udostępniając bezpłatne, bądź ogólnie dostępne leczenie. Pomoc naszej władzy ludowej wyraża się tu w przewleczaniu na dłuższy, bo kilkumiesięczny pobyt grupy lekarzy wraz z ambulansem wyposażonym w pomoce lekarskie.

A jak zareagowało Prezydium GRN w Racławicach na ten przejaw troski Partii i Rządu o zdrowie pracujących chłopów?

Prezydium GRN po prostu, bardzo po prostu — znów nie zareagowało. Ekipa lekarska przepasowała dwie noce w... ambulanse oddjechała nie otrzymawszy zakwaterowania.

Głosy wielu pokrzywdzonych bezmyślnym stanowiskiem Prezydium GRN wyrażały się w samych tylko Racławicach jest kilkadziesiąt dużych domów, w których przy minimum dobrej woli znalazłoby się pomieszczenie nie dla trzech, ale dla dziesiątki osób.

Następna grupa, której oddajmy głos, niech będą na przykład dziesiątki młodzieży i starszych z każdej gromady, którzy chcieliby w długie zimowe wieczory sięgnąć po książkę z gminnej biblioteki. A może takich chłopów w ogóle nie ma w gminie?

Sa, na pewno sa, lecz daleko po rozległych gromadach rozrzucony. Ze czytania to wiadomo, ale co czytają — nie wiadomo. W ewidentnie kierownika gminnej biblioteki za cały rok figuruje kilka zaledwie nazwisk. Do IV etapu konkursu czytelniczego na wsi nie stanął w tej gminie ani jeden chłop. W sąsiednich gminach zgłaszali się setkami. Nie trzeba chyba wiać, że nie było w tym kierunku żadnych starań ze strony Prezydium GRN.

Jakież w świetle tych nie liczących tylko, przytoczonych tu przykładów brzmieć będzie odpowiedź Prezydium GRN w Racławicach na pytanie: „Jaka jest rola Prezydium Gminnej Rady Narodowej?”

Jaka jest rola Prezydium w sprawie poprawy zaopatrzenia sklepu gromadzkiego w towary powszechnego spożycia, jeśli np. w Kalinie Wielkiej padała na zebrań głosy o zamknięciu sklepu GS posiadającego tylko wódkę w dostatecznych ilościach?

A może jeszcze zapytamy, jakie jest zadanie Prezydium GRN, skoro zamyka się jedyną w gminie świetlicę gromadzką w Marchodach i oddaje ją na prywatne mieszkanie?

Co powinno uczynić Prezydium GRN — gospodarz gminy w trosce o rozwój hodowli w wypadku, gdy na przykład w gromadzie Racławic na ok. 400 krów nie ma ani jednego rasowego buhaja? Gdy u Stefana Krochmala, Paradzieja i innych, mniej zaradnych gospodarzy, gnije zboże w rozwalonych stogach, gdy w

Klonowie występują liczne wypadki niszczenia domów i budynków gospodarczych dlatego tylko, że nie zawsze sprawiedliwie zaliczane są podania o przydział koniecznych do remontów materiałów budowlanych?

A jak Prezydium GRN mobilizowało chłopów pracujących swej gminy do terminowego wybiegnięcia przez nich podstawowego obowiązku wobec państwa — obowiązkowych dostaw zboża, mleka czy mięsa? Jak oddziaływało na najaktywniejszą część małego i średniom rolnych w toczącej się w każdej gromadzie walce o zmuszenie kulaków do terminowego wypełnienia dostaw?

Nie mamy zamiaru analizować w tym miejscu zagadnień skupu. Wystarczy powiedzieć, że gmina Racławic wlokła się cały czas w kampanii skupu jako ostatnia, albo przedostatnia z gmin powiatu miechowskiego. A pośród zalegających długo figurowało nazwisko przewodniczącego Prezydium GRN, tow. Morzonka i wielu pracowników GRN.

Nie dziwi więc nikogo to, że o role i zadania organu władzy ludowej, jakim jest Prezydium GRN, zapytaliśmy nie członków Prezydium, lecz pracujących chłopów racławickiej gminy.

Czym stało się w tym świetle Prezydium GRN w Racławicach?

Stało się biurokratycznym aparatem próbującym administrować terenem odwracając się od chłopów pracujących, od ich codziennych trosk i kłopotów, od żywotnych spraw dnia. Szeregi wachlarz środków pomocy państwa przeznaczonych dla małego i średniom rolnych chłopów nie tylko nie zostały tu wykorzystane przez GRN w interesie pracujących wsi, ale wręcz zmarnowane.

Nie trzeba się chyba powoływać na IX Plenum czy też na tezy przedzjazdowe, aby stwierdzić, że praktyki GRN w Racławicach nie umacniają sojuszu robotniczo-chłopskiego, ani nie umacniają zaufania pracującego chłopstwa gminy do władzy ludowej.

Jak najszybciej ingerowanie w te sprawy Komitetu Powiatowego i PRN w Miechowie wydaje się konieczne. Słowa o opiece partii i państwa ludowego nad pracującym chłopstwem nie mogą się mijać z czynem żadnej instancji i żadnego organu władzy ludowej. A więc i GRN w Racławicach!

T. L.

Około 3 milionów dzieci weźmie udział w obchodach tradycyjnych choinek noworocznych

Około 3 milionów dzieci szkolnych weźmie udział w tradycyjnych obchodach choinek noworocznych, organizowanych w dniach od 28 grudnia br. do 6 stycznia 1954 r. Dzieci, które wezmą udział w zabawach noworocznych, oczekuje wiele atrakcji i niespodzianek. Przygotowuje się m. in. pokazy kolorowych filmów.

Nowa puszysta tkanina

Włóknarze zakł. im. Harnama, którzy w III kwartale br. zajęli 2 miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowym w przemyśle bawełnianym wyprodukowali już prawie 4 tys. metrów nowego rodzaju puszystej, ciepłej tkaniny na podpiniki pod płaszczy damskie. W niedługim czasie tkanina ta znajdzie się już na rynku.

Z zaplanowanych w zobowiązaniach 15 pionów bezbrakowych zorganizowano już w zakładach dziesięć. Pozostałe są w stadium organizacji. Wszystkie zespoły tkackie walczą z uporem o dalsze podniesienie jakości produkcji. Wyróżniają się w tej dziedzinie tkaczka Adela Jagosz, Jerzy Gwiazdecki i Roman Bonik, produkujący wyłącznie tkaniny bez braków.

Pracownicy OZR zrealizowali już swoje zobowiązania, uruchamiając dla robotników bufet, dobrze zaopatrzony w artykuły spożywcze, napoje i papierosy.

Na 35-lą rocznicę powstania KPP

KOMUNISTA

Organ Komitetu Zagłębia Dąbrowskiego Komunistycznej Partii Robotniczej Polski

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Wielki strajk w sprawie zamordowania Sienkiewicza

Wobec wyborów do Sejmu

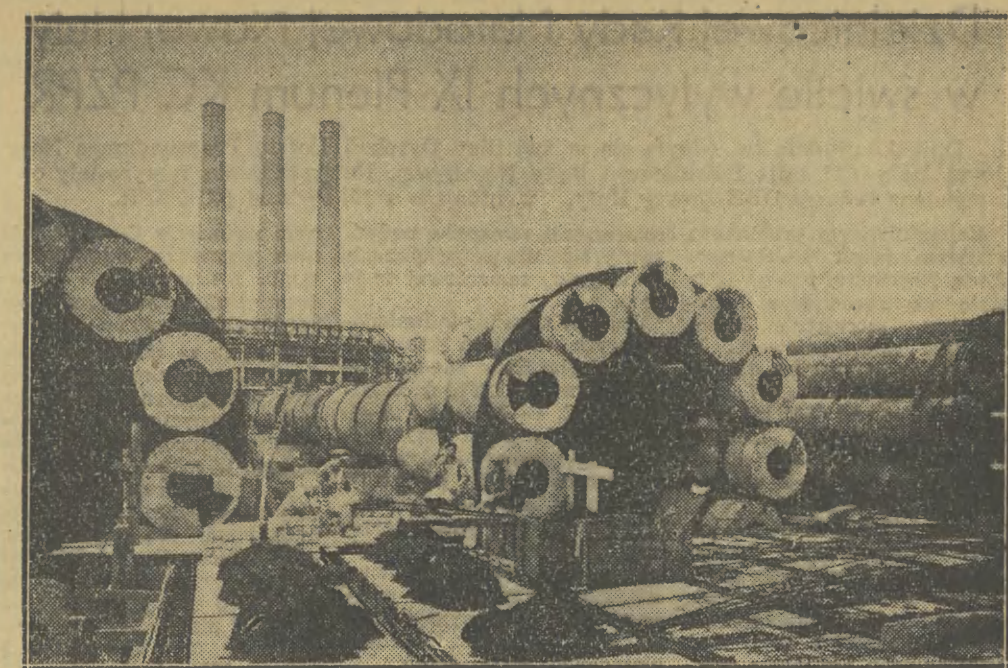
OGÓLNE POSIEDZENIE RADY DELEGATÓW ROBOTNICZYCH Zagłębia Dąbrowskiego

Wobec wyborów do Sejmu

Pamięć wielkiej rewolucjonistki

Na zdjęciu: pierwsza strona „Komunisty” organu Komitetu Zagłębia Dąbrowskiego Komunistycznej Partii Robotniczej Polski, zawierająca artykuły: Ogólne posiedzenie Rady Delegatów Robotniczych Zagłębia Dąbrowskiego, Wobec wyborów do Sejmu, Pamięć wielkiej rewolucjonistki Róży Luksemburg.

CAF — Z materiałów Wydziału Historii Partii KC PZPR



Zgodnie z założeniami socjalistycznej industrializacji zmienia się geografia gospodarcza naszego kraju. W najbardziej znaczących pod względem przemysłowym województwach powstają nowoczesne zakłady przemysłowe. Nowe — już wybudowane i powstające zakłady — dają zatrudnienia tysiącom ludzi. m. in. chłopom z przeludnionych wsi. Jednym z nowobudowanych jest nowoczesna cementownia Rejowiec II w Lubelszczyźnie. — Na zdjęciu: piec obrotowy do wypalania klinkieru cementowni Rejowiec II.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY Najofiarniejsi ZMP-owcy — w szeregach partii

Dziś, w chwili, kiedy cały naród przygotowuje się do II Zjazdu swej partii, wśród wielu młodych ludzi, członków ZMP — na skutek pracy z nimi — budzi się chęć przynależności do przodującego oddziału klasy robotniczej — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Z najodleglejszych zakątków naszego województwa napływają dziesiątki listów młodzieży do Komitetów Powiatowych PZPR z prośbą o przyjęcie do partii. Antoni ŚLIWA, ZMP-owiec ze Szczyrzycy, pow. Limanowa, tak pisze:

„Partia jest przedującą i kierowniczą siłą w naszym budownictwie. Jako kandydat chęć podjęcia swego obywatelskiego obowiązku przyczynić się do szybkiego zbudowania socjalizmu”.

Młodzi robotnicy z Zakładów Naprawczych w Nowym Sączu — m. in. Jasiński, Kaczor, Dąbrowski — w prośbach o przyjęcie do partii piszą, że Zjazd partii pragną powitać jako kandydaci na członków partii.

Podobnych listów można by cytować wiele. Wskazują one, że w szeregach ZMP znajduje się sporo młodzieży, która zachłowała się w realizacji bojowych zadań stawianych przez partię, że praca polityczno-wyłączająca prowadzona przez ognia ZMP wśród młodzieży stoi na lepszym już poziomie niż dawniej. Mówi to wreszcie o tym, że ZMP-owcy kochają swoją partię, bezgranicznie jej ufają, że w ZMP wychowują się na bojowników sprawy socjalizmu.

Przymiowanie ZMP-owców

do partii w porównaniu z ożywionym ruchem w szeregach ZMP odbywa się jednak zbyt powoli. Niemniej szereg Komitetów Powiatowych PZPR i Zarządów Powiatowych ZMP ma już w tej dziedzinie poważne osiągnięcia. Np. w Nowym Sączu, w wyniku szerokiej ideologiczno-uświadamiającej pracy wśród młodzieży, w wyniku właściwego zrozumienia roli ZMP jako rezerwy partii przez sekretarzy instancji partyjnych i przewodniczących kół ZMP, na jednym tylko posiedzeniu egzekutywa KP zatwierdziła 23 nowych kandydatów z Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego.

Fakt ten poprzedził posiedzenie Zarządu zakładowego i zebrania kół ZMP, wspólne narady aktywów partyjnych i ZMP-owskiego Zakładu oraz praca nad studium statutu partii przez kandydatów. Nic też dziwnego, że egzekutywa KP bez zastrzeżeń mogła zatwierdzić na kandydatów takich ludzi, jak Bogusław ZYTKO — tokarz wykonujący 160 proc. normy, delegata na Festiwal w Bukareszcie, Romana WĄSOWICZA — młodzieżowego brzdąkiste, który wraz z 13 członkami swej brzoźdy wykonuje 170 proc. normy, Mariana KACZORA — szlifierza, który po IX Plenum spowodował rewizję normy na wykonywane przez siebie prace i nowe, przez siebie ustalone normy wyrobił w 183 proc.

Organizacja ZMP w Zakładach Naprawczych coraz lepiej spełnia rolę pierwszego pomocnika i rezerwy naszej

partii. Świadczyć mogą o tym fakty, jakie przytaczał sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR, tow. Obruśnik. Opowiadał on, jak to przy pomocy młodzieży udało się obalić w Zakładzie teorię o ludzkiej „niezastąpioności”. Oto młodzi pracownicy Zakładu, Jan KU-MORKIEWICZ i Kazimierz JĘDRZEJOWSKI postawili na poważne, kierownicze stanowiska, potrafili zabezpieczyć wykonanie planów przez swoje działki, czego nie było poprzednio. Komitet Zakładowy obalił błędną teorię niewiary w siły młodzieży oddając jej cały dział średnich napraw wagonów, który dziś wykonuje plan w 105—108 proc.

Rolę rezerwy partii zaczyna również coraz lepiej spełniać organizacja ZMP w powiecie limanowskim. Już w pierwszych dniach grudnia do Komitetu Powiatowego w Limanowej wpłynęło 27 próśb ZMP-owców o przyjęcie do partii.

Wszystkie te fakty wskazują na to, że w szeregach organizacji ZMP-owskiej panuje wielkie ożywienie. Ruchowi temu muszą jednak nadać właściwy kierunek wszystkie nasze instancje partyjne w ZMP-owskie. Czas naładować, aby teraz przed Zjazdem Partii przełamać niesłuszną i szkodliwą tendencję przejawiającą się szczególnie w gromadach takich powiatów, jak Olkusz, Miechów, tendencję wyrażającą się w tym, że niektórzy sekretarze organizacji partyjnych widzą kandydatów do partii tylko wśród przesłuchów kół gromadzkich ZSCh lub starszych gospodarzy; nie widzą ich natomiast w ZMP-owskiej młodzieży wiejskiej.

W wypełnianiu poważnych zadań, jakie mamy w tej chwili przed sobą, chodzi przede wszystkim o szczególne nasilenie pracy politycznej na terenie wiejskim, aby organizacja ZMP na wsi w okresie przedzjazdowym wzmocniła się i znacznie wzrosła. Tutaj można w szerszym niż dotąd stopniu wykorzystywać takie znane już formy aktywizowania i przygotowania do partii ZMP-owców, jak zapraszanie ich na zebrania partyjne, włączanie do uczestnictwa w szkoleniu partyjnym, dawanie poważniejszych zadań do spełnienia, jak np. zorganizowanie kółka nieuczniowskie wśród chłopów z ich wsi i t.d.

W swojej wypowiedzi dyskusyjnej nad teząmi tow. Spyt, zastępcy kierownika Wydz. Organizacyjnego KW PZPR wysunął zupełnie nową i ciekawą formę aktywizowania ZMP-owców przez włączanie najlepszych z nich do aktywów partyjnych w gromadach. Aktywności, złożone przede wszystkim z towarzyszy partyjnych z zakładów pracy, a mieszkających na wsi, będą miały za zadanie prowadzenie roboty politycznej wśród chłopstwa pracującego, głównie wśród biedoty. Dla uczestniczących w nich ZMP-owców nie można chyba znaleźć lepszej drogi przygotowywującej do partii.

W wielkiej pracy przedzjazdowej konieczne jest zacięnienie większej, aniżeli kiedykolwiek wzięli Instancje ZMP i wszystkich członków organizacji młodzieżowych z Instancjami i członkami partii. ZMP-owcy winni pamiętać, że nie może być aktywności, który by nie korzystał z kierownictwa, kontroli i pomocy ze strony instancji lub aktywistów partii.

WIKTOR KOCZOROWSKI kierownik Wydziału Organizacyjno-Instruktorskiego ZW ZMP

(dk)

O pełne wykorzystanie funduszu socjalnego

Za należyta gospodarką funduszem socjalnym odpowiada w każdym zakładzie pracy organizacja związkowa, która planuje, organizuje i kontroluje akcję socjalną. Organizacja związkowa działa w oparciu o swoje komisje: socjalno-ubezpieczeniową i bytową.

W miarę odbudowy i rozbudowy naszego kraju, w miarę wzrostu dochodu narodowego, coraz wyższe sumy przeznaczamy na fundusz socjalny. Spójrzmy na cyfry: oto w roku 1946 przeznaczaliśmy na ten cel 2,4 miliarda złotych (w starej walucie), w roku 1949 — już 32 miliardy, w roku 1950 40,5 miliarda, w roku 1951 zaś — 1,5 miliarda złotych w nowej walucie.

W roku 1952 i w roku 1953 dotacje na fundusz są dużo większe niż w roku 1951.

Wystarczy wspomnieć, że w roku 1945 w parę miesięcy po ruinie wojennej mogliśmy otoczyć akcją socjalną zaledwie 26.600 dzieci, gdy tymczasem w roku 1951 skorzystało z akcji blisko półtora miliona dzieci.

Za każdą z tych cyfr kryje się głęboka troska Partii i Rządu o to, aby coraz lepiej i przyjemniej mogli żyć ludzie pracy, każda z nich mówi o zdobycach klasy robotniczej naszego kraju.

Tym smutniejsze wydają się fakty, że nie zawsze olbrzymie sumy, jakie państwo przeznacza dla poprawy bytu mas pracujących, są należycie wykorzystywane. Oto

w roku ubiegłym około 100 milionów złotych funduszu socjalnego zamrozili organizatorzy akcji wskutek swej obojętności i braku inicjatywy organizatorskiej.

Spójrzmy teraz, jak gospodarują funduszem socjalnym niektóre zakłady pracy naszego województwa.

Duże osiągnięcia posiada na przykład organizacja związkowa Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu. Trzy zakładowe przedszkola i dwa żłobki otaczają opieką blisko 400 dzieci. Placówki te pracują bez zarzutu — duża w tym zasługa rady zakładowej, która ciągle czuwa nad ich działalnością, analizuje te działania na swych posiedzeniach.

Wielką popularnością wśród pracowników zakładów cieszy się fabryczny dom wypoczynkowy w Międzybodziu. W ciągu sezonu letniego korzysta zeń około 140 rodzin pracowników. Niezależnie zaś od tego dom ten służy za miejsce niedzielnego wypoczynku świątecznego. Tak więc w ciągu roku przewija się przez dom około 4000 robotników. Zarówno kolonie letnie, jak i kasa pożyczkowa nie są słabym punktem zakładów. Są nim natomiast sport i wczas, nad którymi za mało dotąd czuwała zakładowa organizacja związkowa. Sport będący jedną z form wypoczynku nie jest należycie umasowiony, a wczas wykorzystywane są zaledwie w 50 procentach, przy czym w

ogromnej większości (bo 70 proc.) korzystają z nich pracownicy umysłowi.

Nieco odmiennie przedstawia się wykorzystanie funduszu socjalnego przez Krakowskie Zakłady Sodo-we. Tu olbrzymie dotacje na żłobek i przedszkole przyzakładowe nie są w pełni wykorzystywane i zaledwie 50 proc. przewidzianych planem miejsc jest obsadzonych. Dzieje się tak dlatego, ponieważ rodzice nie nabrali dotąd należytego zaufania do placówek przyfabrycznych, które nie zawsze pracują sprawnie. I tu największym błędem organizacji związkowej było zaniedbanie własnych placówek socjalnych. Towarzysze z Zakładów Sodowych za mało troszczyli się o to, jak pracują personel tych placówek, nie interesowali się, czy rodzice są zadowoleni z przedszkola i żłobka. I właśnie wskutek tego biurokratycznego stosunku do potrzeb człowieka zdepopularyzowali własne placówki; w efekcie zamrozili bezpowrotnie część funduszu. W Krakowskich Zakładach Sodowych nie wykorzystano również w pełni (zaledwie w 65 proc.) funduszu na świetlice dziecięce.

Rzecz prosta — podobne rzeczy zdarzają się nie tylko w Zakładach Sodowych. Jedno jest jasne: przyczyn tych zaniedbań. Niektóre organizacje związkowe uległy zbiurokratyzowaniu, które nie pozwalało im widzieć po-

za sprawami produkcyjnymi człowieka i jego potrzeb, nie pozwalało im wiać o osobistych i bytowych sprawach pracowników z jego wyjątkowością i jakością pracy.

Ale przyczyny te, jeśli chodzi o gospodarkę funduszem socjalnym, nie są jedynie. Poważną przeszkodą w dobrej, planowej gospodarce funduszem socjalnym jest nieterminowość dotacji, jakie zakłady pracy otrzymują od swych centralnych zarządów.

Oto towarzysze z rady zakładowej chranowskiej Fabryki Lokomotyw im. F. Dzierżyńskiego skarżą się, że pieniądze na kolonie otrzymali dopiero w 10 dni po rozpoczęciu kolonii. Towarzysze zaś z Krakowskich Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych, wskutek opóźnienia dotacji na świetlice dziecięce, nie mieli z czego pokryć poborów pracującego tam personelu.

Z tych kilku przykładów wynika, że nie potrafimy jeszcze dobrze gospodarować zdobyciami klasy robotniczej, nie umiemy walczyć o to, aby każdy grosz funduszu socjalnego został przez robotnika wykorzystany, nie umiemy nauczyć robotnika tego, że o pełne wykorzystanie funduszu — swojej placówki społecznej — musi się sam także biec.

Rzecz prosta — fundusz socjalny, o którym w tym artykule mówimy, nie jest

NA BUDOWIE CYMILIAŃSKIEJ ELEKTROWNI WODNEJ



Na zdjęciu: kierownik brzoźdy montażowej — komсомолец Igor Zalesow (z lewej) i Wł. Arkusza, wykonujący przeciętnie 200—250 proc. normy.

Fot. CAF

